

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

## 19 dzień procesu przeciwko „Centrolewowi“

WARSZAWA, 16.XI (tel. wł.).

Po niedzielnej przerwie, dziś 19 dzień procesu przeciwko „Centrolewowi“. W kularach są jeszcze komentowane sobotnie zeznania Trąpczyńskiego i Korfantego.

Na ławie oskarżonych nie zjawili się Witos i Kiernik.

W pokoju świadków siedzą świadkowie nie przesłuchani w sobotę z posłem Arciszewskim i Chodyńskim na czele.

Wkrótce jednak wiadomem się stało, że świadkowie ci nie będą dzisiaj przesłuchiwani, ponieważ przybyła wezwana na dzisiaj liczna grupa świadków krakowskich.

Pierwszy zeznaje świadek Zygmunt Horbaczewski, adwokat z Grodna.

Prokurator zadaje pytanie św. dotyczące różnic politycznych między komunistami a białoruską Hromadą. Świadek odpowiada ze znajomością rzeczy.

Następnie przed pulpitem świadków staje adw. Józef Rozenzweig z Krakowa.

Następuje sprawa przysięgi.

Obrona zwalnia świadka od przysięgi. Prokurator stawia wniosek, ażeby zwolnić świadka od przysięgi, ale na mocy art. 110 pkt. 3 kodeksu postępowania karnego. Artykuł ten mówi o

niezaprzysiężeniu osób podejrzanych o udział w czynie przestępczym oskarżonych.

Sąd chwilę naradza się na sali potem jednak uznaje, że sprawę tę trzeba zdecydować jako zasadniczą, ponieważ wypadki takie mogą powtarzać się częściej i udaje się na naradę.

Po krótkiej naradzie Sąd o rzece, że ponieważ jednym z punktów oskarżenia jest przynależność do „Centrolewu“, że ponieważ świadek Rozenzweig brał w pewnym stopniu udział w pracach „Centrolewu“, przeto Sąd postanowił go nie zaprzysięgać w myśl wniosku prokuratora, t. j. art. 110 pkt. 3 kodeksu postępowania karnego.

Sw. Rozenzweig:—Proszę wysockiego sądu, ja nie skorzystałem z art. 110 k. pp.

Przewodniczący:—To jest pańska rzecz.

—...a jako adwokat zdaję sobie doskonale z tego sprawę, że czy pod przysięgą, czy bez przysięgi, muszę zeznawać prawdę.

Przewodniczący: Czy pan brał udział w wizycie Dubois do starosty krakowskiego.

— Nie, Wahnout.

— A czy pan wie coś o działalności Dubois podczas kongresu?

— Nie widziałem go w czasie kongresu, byłem zajęty.

Zaczyna zadawać pytania obrona. Pierwszy pyta adw. Rudziński, który zwraca się do świadka Rozenzweiga, nazywając go kolegą.

Przy każdym pytaniu nieomal

podkreśla to stanowisko adwokata Rozenzweiga.

— Z czego się składa OKR krakowski?

— Byłem wiceprezesem OKR od 1925 r. i znam świetnie jego organizację. Pełny OKR składa się ze 120 ludzi. Byli to mężowie zaufania partji, znajdujący się w fabrykach i organizacjach dzielnicowych.

— Z ilu ludzi składa się egzekutywa OKR?

— Obecnie składa się z 15, w roku 1930 składała się z 30 kilku. Ponieważ były prowokacje ograniczyliśmy tę liczbę do 15, przeprowadzając bardzo selekcyjną ludzi.

— Kto był przewodniczącym OKR?

— Każdy poseł z terenu Krakowskiego jest prezesem OKR. Funkcje jego są jednak głównie reprezentacyjne.

Adw. Rudziński zapytuje następnie o działalność Mastka: Czy była ona polityczna, czy zawodowa.

— W 1929 r. Mastek otrzymał mandat do Sejmu po dr. Bobrowskim. W tym też czasie został obrany prezesem OKR. Poprzednio nie występował prawie wcale. Jedynie w czasie wyborów do Sejmu, kiedy kandydował na drugim miejscu po dr. Bobrowskim. W roku 1929-30 działalność jego ograniczała się tylko do spełniania funkcji reprezentacyjnych i występowania wobec władz w imieniu OKR.

— Na jakim terenie odbywała się działalność Mastka?

— Na zawodowym, Związku kolejarzy.

— Kto legalizował kongres?

— Podzielił się funkcjami. Mastek i Wahnout mieli postarać się o zezwolenie na odbycie kongresu.

— Komu poruczono straż nad gmachem?

— Mieliśmy straż porządkową, którą kierował najpierw Reiman, potem Szymański, obecnie Jerzy Pelet. Wtedy kierownikiem straży był Reiman. Straż miała za zadanie sprawdzanie legitymacji przy wejściu i utrzymywanie wewnątrz porządku.

— Czy panowie wydawali jakie druki informacyjne o kongresie, dokąd trzeba się zwrócić, dokąd udać?

— Owszem, uważaliśmy to za konieczne, gdyż otrzymaliśmy wiadomości ze Szczakowej, iż nadeszła tam depesza, podpisana przez posła Zuławskiego z wiadomością, że kongres się nie odbędzie.

Jaka była rola Mastka w kongresie?

— Mastek miał służbę przy megalonie na rynku kleparskim. Wynajęliśmy megalon od Philippsa, dając wzajemnie weksel kaucyjny na 6.000 złotych.

Była to dość duża kwota, a ponieważ kolejarze mieli również megalon, więc poleciliśmy jego obsługę Mastkowi, który się na tem znał.

Czy była organizowana jakaś pomoc sanitarna?

— Zwróciliśmy się do dr. Krzyżanowskiego, kierownika pogotowia lekarskiego o udzielenie dwu karetek — które nam przydzielono.

**MAKĘ z MŁYNA B-ci KRAUSSE**  
sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach Młyna  
**Lubelska Spółdzielnia Rolnicza**  
SYNDYKAT ROLNICZY  
ze składów na Krak.-Przedm. 64 oraz na Bronowicach ul. Fabryczna Nr. 19.

### DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

Od poniedziałku 16 listopada 1931 r.

Czeski arcykomik znany z obrazu „C. K. Feldmarszałek“

**Vlasta Burian**

oraz ulubienica publiczności

**Anny Ondra**w przepięknym arcydziele dźwiękowo-spiewnym  
mistrza reżyserji KAROLA LAMACA p. l.

## On i jego siostra

NADPROGRAM! Dodatki dźwiękowe.

Początek seans. codz. o godz. 5 popoł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.  
Ceny miejsc od 1 zł.

### Kino - APOLLO - teatr

od dziś wyświetla

wspaniałe uczczenie czterdziestu wielkopomnego czynu wykradzenia

## 10-ciu z Pawiaka

Bohaterska epopeja narodowa, którą zaszczytli swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Józef Piłsudski, Rząd i korpus dyplomatyczny

W wykonaniu:

Józefa Węgrzyna, Adama Brodzisza, Bogusława Samborskiego, K. Justjana, Zofji Bałyckiej, K. Lubelskiej i wielu innych.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Bilety ulgowe, bezpłatne i passe-partout z wyjątkiem urzędowych bezwzględnie nieważne.

### Kino-Teatr „ADRJA“ DAWNIEJ „WIEDZA“ ulica Jezuitcka № 20.

Od poniedziałku 16 b. m.

Wstrząsający dramat wschodu

## ZAKAZANA KOBIETA

(MIŁOŚĆ ARABKI)

Udział biorą: Jęffa Gondal, Wielor Varconyl, Józef Schilkraut

Pocz. seans: o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 40 gr. do 70 gr.  
Dzieci, młodzież szkolna i bezrobotni za okazaniem legitymacji placą na pierwszy seans 25 gr.

## Krwawe walki nad rzeką Nonni

700 zabitych. Cesarz Mandżurji przepadł bez wieści

LONDYN, 16.XI (tel. wł.). W przededniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi wybuchły w Mandżurji ponownie krwawe walki o most kolejowy na rzece Nonni. Japończycy rzucili do walki piechotę, kawalerję i samoloty, chcąc uniknąć zaatakowania swoich stanowisk przez chińską.

W walkach o przyczółek mostowy padło wczoraj 200 zabitych Chińczyków, przeważnie kawalerzystów.

Japończycy podają swe straty na 4 zabitych, podczas gdy komunikat gen. Maa stwierdza, że w walkach nad Nonni padło 500 Japończyków.

Zacięte walki toczyły się również o fort Czienhuai, gdzie oddziały japońskie zmusiły do ucieczki 4.000 kawalerzystów chińskich. Fort zdobyty został przez Japończyków.

Armja japońska widziała się zmuszoną do przedłużenia frontu wobec groźby otoczenia jej przez kawalerję chińską.

Do Mukden przybywają ustawicznie nowe posiłki japońskie. W ostatnich dwu dniach wysłano z Korei do Mandżurji 10.000 żołnierzy. Poza to odleciała wczoraj z Kotei eskadra samolotów bombowych nad Nonni.

W japońskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że Liga Narodów nie zdoła załatwić konfliktu mandżurskiego, jeżeli nie zgodzi się na bezpo-

średnie rokowania między Chinami i Japonją.

Koła wojskowe dają do zrozumienia, że nawet w wypadku przyjęcia przez Chiny pięciu znanych warunków podstawowych, wycofanie wojsk japońskich z Mandżurji będzie narażone niemożliwe.

Japonja zdecydowana jest utrzymać wojskową okupację Mandżurji aż do czasu, gdy zapanaują tam normalne stosunki.

LONDYN, 16.11 (tel. wł.). Pogłoski o proklamowaniu w dniu dzisiejszym monarchji man-

dzurskiej i powołaniu na tron byłego cesarza chińskiego Pu-Ji nie potwierdzają się.

Według doniesień z Pekinu Pu-Ji bawi obecnie w Mukdenie, gdzie jest gościem księcia chińskiego Kung. Pobyt jego w Mukdenie, ma nosić charakter prywatny.

Komunikat japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych donosi natomiast, że ekscesarz, który dotychczas mieszkał w japońskiej koncesji w Tientsinie przepadł gdzieś bez śladu.



Gen. Blücher — naczelny wódz sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie

# Bijący i bici

Ciężką odpowiedzialność ponosi p. Roman Dmowski, rozbudziwszy w narodzie antysemityzm.

Ale p. Dmowski ma dosyć chyba życiowego doświadczenia, żeby nie rozumieć, że ogłoszony przez niego swojego czasu bojkot, nie przyniósł żadnej korzyści Polsce i żadnej szkody żydom. Ale p. Dmowski milczy. Korzyści z tego czerpie jedynie tylko endecja, że daje jej to pretekst do hałaśliwego, bo rozpaczliwego utrzymywania się na powierzchni życia polskiego, bez czego każdy zapominałby o istnieniu tej partii, która już nie ma w Polsce do powiedzenia. Przecież ta antyżydowska heca nie ma nic wspólnego z nauką Chrystusa — głoszącego miłość bliźniego, jak siebie samego. A jednak milczą i księża i biskupi. Zresztą nie chcą się przyznać do tego, że kaznodziei czy moralizatorzy. Nie poruszają również całej hypokryzji tej akcji, dostatecznie oświetlonej w prasie bezpartyjnej. Chodzi mi tylko o zyski i straty.

Przed bojkotem znaleźli się tacy zasymilowani żydzi, jak Wawelberg i Rotwand, którzy stworzyli olbrzymią fundację na szkołę, gdzie kształcą się dzisiaj młodzież polska w 93 proc. i żydowska w 7 proc. Czy po bojkocie mamy choć jeden wypadek takiej fundacji, że pomimo całej ohydnej bojkotu żydów, gdzie ich jest tylko 7 proc. w szkole ufundowanej przez współplemieńców tej garstki.

Jeżeli jednak przejdziemy myślą historię i zatrzymamy się na najwięcej jaskrawych faktach, to się okaże, że wszędzie i zawsze triumfują prześladowani. Rzym starożytny prześladował chrześcijaństwo. Rzym upadł, a chrześcijaństwo zatriumfowało! Kościół był bliski opanowania, jeżeli nie całego świata, to przynajmniej Europy, gdyby nie inkwizycja, która była matką duchową wszystkich późniejszych rozłamów w Kościele i herezji. Ludwik XIV uważał ludek francuski za bydło, stworzone po to, żeby służyło Jego Królewskich Mości. Państwo personifikował w swojej osobie, a już Ludwik XVI położył głowę pod gilotynę i skończyła się potęga Kapetów.

Ale żadna może epoka nie nastęrcza nam tylu przykładów, i to tak w krótkich odstępach czasu, jak epoka współczesna. Trzy wielkie i potężne mocarstwa rozdarły Polskę, gnębiły ją, wynaradawiały, ażeby jak na ironię wziąć się za lby i dzisiaj, okrojone duszą się pod kryzysem gospodarczym, a Polska zmartwychwstała i wzmagą się coraz więcej. Rosja urządziła pogromy żydów, a dzisiaj, żydzi trzęsą Rosją. Carat, długie wieki prześladował każdy ruch liberalniejszy, a żadna chyba monarchja nie skończyła tak sromotnie, jak carat.

A z drobniejszych faktów, czyż trzeba dowodzić, że zabójstwo Narutowicza powaliło endecję, tak, że już powstać do dawnej potęgi nie jest zdolna. Podwyższa tylko czyn wzniosły, a nie poziomy.

Jeżeli patrzeć na tę hecę z punktu widzenia interesów endecji, to powinniśmy się cieszyć, bo ją to tylko coraz głębiej pograża, gdyby tu nie chodziło o młodzież. Akcja ta przynosi szkodę i moralną i narodową.

Moralną, bo jest przeciwną naturze Chrystusa, a kto pozwala sobie paczyć Jego szczytną naukę, ten musi się pograć w odmet demoralizacji.

Narodową, bo jak starałem się przykładami z historii udowodnić, zwycięża w końcu bity, a nie bijący.

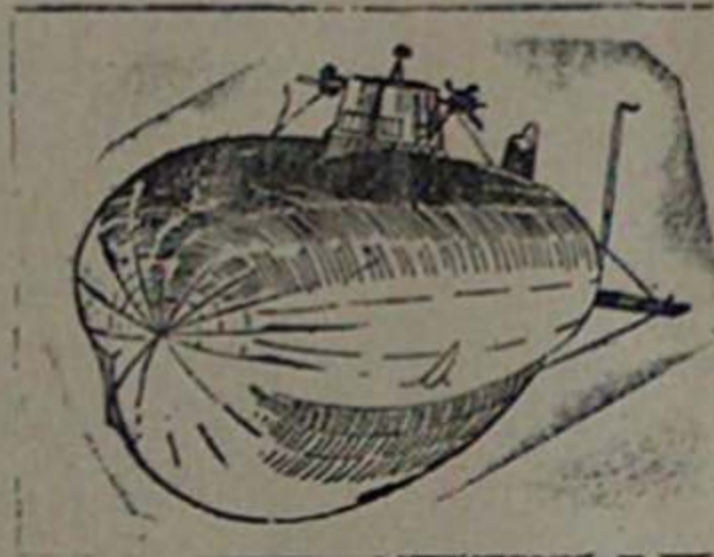
Jeżeli Bóg chce kogo ukarać, to mu rozum odbiera. Cieszymy się przeto, że endecja rozum traci, bo już czas wielki, żeby zczęła z oblicza Polski. Ale

obowiązkiem wszystkich jest przestrzec młodzież, która ten rozum dopiero zdobywa. Nie dajcie się wodzić na pasku degeneratów, bo straciecie drogowskaz, wiodący was do mądrości i wiedzy. Szukajcie ideału! Ale pamiętajcie, że bicie nie było, nie jest i nigdy nie będzie ideałem. Korzystajcie z autonomji, jaką zdobyły wyższe uczelnie, ale rozumnie, jeżeli nie chcecie tej autonomji stracić. Żadne bowiem państwo na wybryki mło-

dzieży, które prowadzą do rozlewu krwi, pozwolić nie może.

Obliczcie więc straty i zyski z tej akcji. Zrozumieć to chyba łatwo, że wyrugowanie młodzieży żydowskiej z wyższych uczelni jest utopją, a pamiętać trzeba, że nie dziś to jutro zwycięstwo należeć będzie zawsze do prześladowanych. Patronom tej akcji Nemezis zgotuje kiedyś smutny los.

Fr. Matuszewski



## Majszczyby sterowiec świata

Sterowiec francuski V-II na lotnisku w Rochefort. Sterowiec ten o pojemności 3400 m<sup>3</sup>, długości 45m, szerokości 13m, a ogólnej wysokości 16 m, osiąga 110 km. na godzinę.

## Senator Borah występuje się Sowietom

RYGA. Do Moskwy przybył przewodniczący sowiecko-amerykańskiej izby handlowej Williams. Oświadczył on przedstawicielom prasy sowieckiej, że senator Borah, który nieraz występował

za podjęciem normalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych St. Zjedn. z Sowietami rozpoczął wkrótce nową akcję propagandową na rzecz uznania Sowietów przez St. Zjednoczone.

## Przed sensacją Banku Handlowego w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, Bank Handlowy w Łodzi zwrócił się do min. skarbu o zredukowanie, względnie rozłożenie na raty należnych skarbowi państwa kwot z tytułu grzywien, oraz zaległych podatków.

Od decyzji min. skarbu zależeć będą bowiem dalsze kroki w kierunku sanacji Banku Handlowego.

W związku z tem, jedno z pism łódzkich donosi, że dotychczasowe partraktacje z wierzycielami angielskimi doprowadziły do zawarcia prowizorycznego układu, w sprawie rozłożenia na długoterminowe raty zobow-

wiązań banku z okresu po roku 1914.

Jednocześnie prowadzone są partraktacje w sprawie podniesienia kapitałów własnych banku z okresu przedwojennego. Władze banku wysunęły propozycję zwrotu wkładów w wysokości 100% tym wierzycielom, których należności nie przekraczają kwoty 3.000 zł.

Należności większe byłyby zrealizowane w gotówce w wysokości 50 proc., zaś pozostałe 50 proc. grupa wierzycieli otrzymałaby w postaci akcji nowej emisji.

## Emigracja do Chin

Emigranci udający się do Chin na podstawie wezwań stamtąd otrzymanych winny podawać następujące dane:

1) cel podróży; 2) czy władza językiem chińskim; 3) kiedy ma zamiar wyjechać; 4) kiedy zamierz przybyć do miejsca przeznaczenia; 5) w jakich miejscowościach w Chinach ma zamiar przebywać; 6) przez jakie miejscowości w Chinach będzie przejeżdżał (marszruta); 7) jak długo ma zamiar zabawić w Chinach i

8) gdzie przypuszczalnie zamieszka.

Powyższych danych wymaga konsulat chiński i dopiero po uzyskaniu wyczerpujących informacji w tym względzie, decyduje o tem czy wizę udzielić czy nie.

Wiza chińska kosztuje 3 pól dol. am. nie licząc pewnych kosztów manipulacyjnych ponoszonych przez Konsulat Polski i w następstwie zwracanych przez emigrantów.

## Echa Święta Niepodległości Uroczystości w Garwolinie

11 listopada jako dzień Święta Niepodległości w Garwolinie był obchodzony uroczysto. Komitet, który się wyłonił z miejscowego społeczeństwa, a któremu przewodniczył miejscowy ks. dziekan Juszczyk, wydał odezwę do ludności z wezwaniem do świętowania i wyznaczenia porządku w jakim się uroczystość ma odbyć.

W przeddzień wieczorem i dnia następnego rano odbył się capstrzyk orkiestry wojskowej i p. s. k. następnie nabożeństwa, w kościele i synagodze,

poczem defilada wojsk. i t. d. — Wieczorem odbyła się uroczysta akademja na którą złożyły się: przemówienie o dniu który święcimy wygłosil w pięknych słowach kier. szk. powz. p. Hrycko, p. czem orkiestra gimnazjum sejmikowego odegrała Hymn narodowy. Następnie chór „Świt” odśpiewał szereg pieśni między innymi „Szandary Polskie na Kremlu” — Lachmana. Mile wypadła deklamacja p. Ochnewiczówny, na zakończenie orkiestra odegrała Pierwszą Prygadę.

## Sprawa Mandzurji jeszcze nie zlikwidowana



Premjer japoński baron Rei Jiro Wakacuki odbył cały szereg konferencji z wybitnymi osobistościami w państwie celem omówienia stanowiska japońskiego wobec kwestji mandzurskiej.

## Wysokie odznaczenie szefa Dep. Zdrowia Min. Spr. Wojsk.

Dowiadujemy się, że gen. dr. Rouppert Stanisław szef Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk. został odznaczony przez królowę Holandji orderem „Oranje-Nassau” z mieczami II klasy. Odznaczenie to, jedno z najwyższych odznaczeń państwowych Holandji, zostało nadane gen. Rouppertowi w związku z odbytym w r. b. VI-tym Międzynarodowym Kongresem Medycyny i Farmacji Wojskowej w Hadze

w którego pracach delegacja polska na czele z gen. Rouppertem przyjęła wybitny udział i była szczególnie wyróżniana przez holenderskie władze wojskowe.

Gen. Rouppert jedyny z delegatów państw obcych piastował godność honorowego przewodniczącego kongresu.

## Dom który pomieści 50.000 lokatorów

NOWY JORK. Nigdzie na świecie nie mają drapacze chmur tylu i tak zawziętych przeciwników, co w ich własnej ojczyźnie w Ameryce. Siłą faktu ataki te wywołują reakcję ze strony namiętnych zwolenników tego systemu budowy, przeważnie ich twórców. Do najbardziej popularnych i wpływowych architektów amerykańskich, orędujących z siłą prawdziwego przekonania za kontynuowaniem budowy jaknajwyższych gmachów, należy arch. Irwin Chanin, twórca pałacu Roxy i nowego hotelu „Majestic”, oraz nazwanej według jego imienia wieży Chanina. W całej serji artykułów stara się Chanin udowodnić, że stworzone przez siebie lokalną typowo amerykańskie drapacze chmur mają przed sobą wielką przyszłość. Chanin przepowiada, że gmachy nowojorskie uzyskają w niespełna 50 lat wysokość 650 m. Te drapacze chmur przyszłości będą posiadały ściany ze szkła, przez co okaże się zbyteczną budowa okien. Powietrze w tych gigantycznych budynkach będzie czyszczone chemicznie, a nowo wynalezione aparaty doprowadzą

powietrze i światło do najbardziej wewnętrznych ubikacji.

Jak silnie przekonany jest Chanin o prawdziwości swej propowiedni, świadczy o tem ostatnia wystawa jego projektów w hali co tylko wykonanego hotelu „Majestic”. Między in. znajduje się już plan nowego hotelu „Majestic”, który stanie, jego zdaniem, na 100.000 m<sup>2</sup> i w którym znajdzie pomieszczenie 50 tys. lokatorów.

Wizja architekta Chanina opracowana jest we wszystkich szczegółach. Aby zapobiec trudnościom komunikacji, będą między nimi gigantycznymi gmachami wybudowane specjalne linje kolejowe dla znacznie szybszych pociągów, aniżeli dzisiejsze koleje górskie. Na każdym piętrze będą istniały wspólne kuchnie i jadalnie, ponieważ nikomu nie będzie się opłacało prowadzenie indywidualnych gospodarstw domowych. W najniższych kondygnacjach znajdują pomieszczenia sklepy i magazyny dla opędzenia potrzeb 50.000 lokatorów.

Czy gigantyczna ta wizja architektoniczna doczeka się realizacji?

## Oliary na Bezrobotnych wplacać można do Banku Gospodarstwa Krajowego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu do Walki z Bezrobociem

## Napad uzbrojonych rabusiów.

Kilka dni temu w nocy do domu należącego do Wojciecha Zgórkę zamieszkałego we wsi Wolica gminy Modliborzycze powiatu janowskiego zapomocą włamania dostali się jacyś nieznanzi złodzieje którzy szybko porzucił pakować do worków różne rzeczy i garderobę.

Szum jaki wywołali złodzieje zbudził śpiącego Zgórkę, który podniósł alarm wybiegając na

złodziejami na dziedzińcu, ci widząc, że Zgórkę ma zamiar ich scigać porzucił strzelać do niego.

Na szczęście żadna z kul nie trafiła Zgórkę, który jednak zaniedbał pościgu. Złodzieje zbiegli zabierając łup i wartości około 200 złotych. Zawiadomiona o powyższym policja rozpoczęła pościg.

Nie uciekaj od szczęścia, które pojutrze spotkać Cię może!

**POJUTRZE** rozpoczyna się wielki karnawał milionów. każdy posiadacz losu, zakupionego w kolekturze Morajnego — stanie do urny szczęścia po szczęście.

**POJUTRZE** urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy silną wolą i wiarą w zwycięstwo staną z losem Morajnego do zawodów o miliony złotych.

POJUTRZE dnia 19 listopada r.b. rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 24-ej Loterii Państwowej,

w której suma wygranych losów wynosi 25.000.000 złotych

z główną wygraną 1.000.000 złotych, oraz 25 premii na sumę łączną 770.000 złotych.

CO DRUGI NUMER WYGRAĆ MUSI!

CENA 1/4 LOSU TYLKO 10 ZŁOTYCH!

Cóż znaczą 10 złotych wobec tak kolosalnych wygranych sum, jakie łatwo osiągnąć za niewielki ten wydatek.

**POJUTRZE** zatem w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych powinien znajdować się los loteryjny,

zakupiony w tutejszej jedynej i najszcześniejszej kolekturze

**Domu Bankowego M. MORAJNE** Kapucyńska 3.

Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast!

1181

Pojutrze rozpoczyna się wielki karnawał milionów!

Los Morajnego wniesie szczęście w dom Twój!

Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast!

**SZEPTEM...**

**Gdzie publiczność?**

Nie chcę merytorycznie poruszać teraz przyczyn wpływających na zmianę charakteru teatru w Lublinie. Sprawy te są zbyt delikatnej natury, by obcesowo zająć stanowisko bez wysłuchania wszystkich pro i contra. Chodzi mi jednak o stosunek publiczności do Teatru, która przecież nie jest w tajemniczość w szczególności zakulisowych konfliktów. Zdawałoby się, że powinny ją zadowolić te ciągle ubiegania się dyrekcji o nowość widowiska.

Zdawałoby się, że ustawiczne odświeżanie programów w Teatrze, najlepiej odpowiada, tak okrzykniętej już dziś, nerwowości powojennej publiczności. Dziś dramat, jutro operetka, pojutrze rewja, lub opera i t. d.

Okazuje się tymczasem, że liczenie na nerwowość i pragnienie „wiecznie czegoś nowego” zawodzi, bo publiczności nie przyciągają ani osoby znakomitych występów, ani odstraszają jej obskurne szmoncesy podejrzanej wartości rewji.

To samo się dzieje z kulturą muzyczną naszego miasta.

Jeśli ewentualny zarzut niskiego poziomu artystycznego, przedstawień teatralnych jest czasami dopuszczalny, to jest on zupełnie bezpodstawny i bezsensowny w odniesieniu do imprez muzycznych urządzanych w T-wie Muzycznym.

Trudno bowiem przypuszczać, by lubelska publiczność była aż tak wybredna, by już z góry wiedziała, że nawet taka znakomitość jak Claudio Arrau nie odpowiada jej wymaganiom.

Smutne te refleksje nie powinny nikogo urazić, lecz winny spowodować natychmiastową i gruntowną rewizję stosunku publiczności lubelskiej do przejawów kulturalnego życia, bez czego życie to stanie się straszliwym marazmem...

**Ziemia Lubelska Sportowa**

**AZS—Strzelec 3:2 w ping—pongu**

W niedzielę w lokalu Strzelca odbył się mecz ping—pongowy pomiędzy drużynami AZS u i Strzelca mecz zakończył się porażką Strzelca w nieznacznym stosunku 3:2. Wyniki spotkań są następujące: Gajewski (Strzelec) bije Mieczysława (AZS) 6:8, 6:0, 8:6. Sowiński (AZS) — Wąsik (Strzelec) 3:6, 6:2, 6:2. Malec

(AZS)—Sławiński (Strzelec) 10:8, 6:4. Pelczyński (AZS) — Lipniak (Strzelec) 6:1, 6:1. Kon (Strzelec) — Boczek (AZS) 6:3, 3:6, 6:3. Naogół gry stały na równym poziomie za wyjątkiem pary Pelczyński Lipniak w której wybitną przewagę wykazał ten pierwszy.

**Napad rabunkowy na szosie**

W dniu 14 mb. około godziny 20 Grochowskiemu Selwinowi lat 27 powracającemu do wsi Zabiele, pow. radzyńskiego na szosie Wisznickiej, zastąpiło drogę 3-ch nieznanych osobników,

którzy pod groźbą rewolweru zrabowali Frochowskiemu 30 zł. i ks. wojsk. poczem wsiadli na rowery i odjechali w kierunku Wisznic Pościąg zarządzono. Dochodzenie prowadzi policja.

**Dwa nieszczęśliwe wypadki młodych amatorów futbolu**

W niedzielę, jak z resztą i w każde inne święto, tłumy młodych chłopców udają się na podmiejskie place gdzie odbywają się mecze futbolowe „dzikich” drużyn. Otóż w ubiegłą niedzielę nie bacząc na późną jesień, na peryferiach miasta młodzi zwolennicy piłki nożnej rozgrywali również spotkanie.

W jednym z takich meczów na placu przy ulicy Narutowicza uległ złamaniu prawej nogi 12 to letni Józef Olszewski Narutowicza 65. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go na kurację do szpitala Szarytek.

Złamaniu lewej nogi uległ

również 12 letni Tadeusz Bali-na — Obywatelska 5 i jego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala Szarytek.

**Potajemny ubój.**

Pociągnięto do odpowiedzialności karnej Jaślikowskiego Bogusława właściciela jatki przy ul. Bychawskiej Nr. 1, za sprze-daż słoniny, pochodzącej z potajemnego uboju, oraz słowne znieważenie policjanta, znajdującego się w służbie. Słoninę w ilości 10 klg. zakwestjonowano.

**Ze Zjazdu Sprawozdawczego Związku Młodz. Wiejskiej „Siew” w Łukowie**

Powiat łukowski należy do tych powiatów Wojew. Lubelskiego w których praca oświatowo-wychowawcza Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” rozwija się w trudniejszych warunkach niż gdzieindziej.

Więcej niż w innych powiatach rozpowszechnione wpły demagogicznych kierunków na wsi u-

**Zródło siły i potęgi ekonomicznej Państwa**

Wśród szeregu problemów ekonomicznych badających dzisiejszy stan rzeczy — mało jest stosunkowo osób, któreby zwróciły uwagę na zagadnienie organizacji pracy w gospodarstwach domowych.

Tymczasem gospodarstwo domowe jest jednym z najgłówniejszych ośrodków praktycznego stosowania współczesnych wynalazków—że wspomnę tylko o kuchniach gazowych, pokojach kąpielowych, pralniach, szpiarniach, sposobach rozplanowywania mieszkań i ich urządzeniu.

W poszukiwaniu przyczyn dzisiejszego stanu gospodarczego Państwa grupa pań doszła do przekonania, iż część tych przyczyn leży w źle zorganizowanych gospodarstwach domowych. To też zawiązując Związek Pań Domu i wydając pismo „Organizacja Gospodarstwa Domowego” postanowiły członkinie tego stowarzyszenia szerzyć wiedzę z zakresu higieny domów, wychowania dzieci, preparowania pokarmów, ekonomicznego zużycia sił, pieniędzy, ubrań—by tem samem przyczynić się do podniesienia racjonalnej gospodarki rodzin polskich—by sprowdzać systematyczność w pracy.

Organizacja Związku Pań Domu winna znaleźć zrozumienie u wszystkich, którym danem jest prowadzić gospodarstwa domowe.

trudniały prace w duchu państwowego ruchu ludowego. Wytrwałość jednak i wiara w słuszność sprawy gronu działaczy miejscowych nakazywała pracę prowadzić dalej.

W dniu 8 listopada b. r. odbył się Zjazd Sprawozdawczy Okręgowego Zw. Mł. Wiej. „Siew” pow. łukowskiego w obecności delegatów K. M. W. oraz gości.

Zjazd zagał prezes O. Z. M. W. P. M. Postowicz. Przewodniczył Zjazdowi p. J. Mazurkiewicz, prezes Wojew. Zw. Mł. Wiej. z Lublina.

Sprawozdanie za okres ubiegły składał prezes O. Z. M. W. i d. instruktor ośw. Sejmiku.

Ożywna dyskusja w której poddano krytyce dotychczasowe wady organizacji oraz podawano wskazówki na przyszłość przeciągnęła się długo przy udziale całego szeregu osób.

Do Zarządu wybrani zostali: pp. B. Górný, J. Cetnarski, Mazurek, F. Kaczmarek, G. Warlik, F. Kurowski, J. Stolarczyk, Michalec, Celiński.

W uwagach o pracy na rok następny zwrócono uwagę na potrzebę zorganizowania kursów organizacyjnych wych. fizycz. itp.

Z całości obrad wiadc było ogromną troskę o przyszłość ruchu kulturalno-wychowawczego młodej wsi, opartego o państwowe podłoże.

**Dwie kradzieże**

Sadowski Bolesław, zam. Zmi-grod 7 zameldował o skradzeniu mu przez nieznanego sprawcę 11 zł. z kurki znajdującej się w komórcie.

Szmidt Zofja, zam. Fabryczna 20 zameldowała o skradzeniu jej przez nieznanego sprawcę na targu za Magistratem 40 zł. z kieszeni.

